

Piotr Ślęczka

Sprawozdanie z uroczystości nadania
Księdzu Profesorowi Tadeuszowi
Styczniewi SDS doktoratu honoris
causa Instytutu Studiów nad
Małżeństwem i Rodziną imienia Jana
Pawła II (Papieski Uniwersytet
Laterański, Città del Vaticano, 6
grudnia 2007)

Studia Salvatoriana Polonica 2, 211-216

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sprawozdanie z uroczystości nadania Księdzu Profesorowi
Tadeuszowi Styczniewi SDS doktoratu
honoris causa Instytutu Studiów nad Małżeństwem
i Rodziną imienia Jana Pawła II
(Papieski Uniwersytet Laterański, Città del Vaticano,
6 grudnia 2007)

W społeczności uniwersyteckiej doktorat honoris causa uważany jest za najwyższe z akademickich wyróżnień. Jest przyznawany osobom, które wniosły znaczący wkład w rozwój nauki lub przyczyniły się – na przykład swoją działalnością społeczną lub inicjatywami w dziedzinie kultury – do upowszechnienia szeroko pojętych wartości humanistycznych.

W roku 2007 zarząd Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną imienia Jana Pawła II przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie postanowił uhonorować tytułem doktora honoris causa ks. Tadeusza Stycznia – salvatorianina, emerytowanego profesora etyki związanego z Wydziałem Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. O przyznaniu tego wyróżnienia zdecydowały – jak się wydaje – zarówno osiągnięcia naukowe ks. prof. Stycznia w dziedzinie etyki (szczególnie metaetyki), jak i jego zaangażowanie na rzecz obrony prawa do życia każdego człowieka od chwili poczęcia.

Uroczystość wręczenia honorowego doktoratu odbyła się 6 grudnia 2007 roku na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie¹. Przybyłych gości powitał ks. prof. Livio Melina, dyrektor laterańskiego Instytutu imienia Jana

¹ Miała ona za swoich bohaterów dwóch uczonych: ks. prof. Tadeusza Stycznia i prof. Eugenię Scabini, psycholog z katolickiego uniwersytetu Sacro Cuore w Mediolanie, specjalizującą się w psychologii rodziny. Specjalnie na tę uroczystość przygotowano niewielką publikację z tekstami laudacji i wykładów doktorskich, zawierającą także dane biograficzne kreowanych doktorów oraz bibliografie ich prac naukowych. Zob. Pontificio Istituto Giovanni Paolo II per Studi su Matrimonio e Famiglia, *Conferimento del Dottorato honoris causa Prof. Tadeusz Styczeń, SDS Prof.ssa Eugenia Scabini*, Pontificia Università Lateranense, Città del Vaticano 2007.

Pawła II. W auli uniwersyteckiej zgromadzili się profesorowie reprezentujący liczne ośrodki naukowe. Obecni byli między innymi: prof. Stanisław Grygiel, kierownik Katedry Karola Wojtyły w laterańskim Instytucie Jana Pawła II, uczeni z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – ks. prof. Andrzej Szostek MIC i ks. dr hab. Alfred Wierzbicki, jak również profesorowie związani ze środowiskiem naukowym Rzymu (wśród nich – o. prof. Wojciech Giertych OP, teolog domu papieskiego). W uroczystości wzięli udział ponadto szczególnie goście: Marie von Liechtenstein, żona księcia Liechtensteinu Hansa Adama II, Hanna Suchocka, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, Rocco Buttiglione, senator Republiki Włoskiej, oraz ks. Józef Tarnówka SDS, wiceprowincjał Polskiej Prowincji Salwatorianów. W gronie uczestników doktoratu honorowego ks. prof. Stycznia były również liczne osoby duchowne, w tym niemal wszyscy salwatorianie obecni wtedy w Domu Generalnym w Rzymie.

Laudację poprzedzającą wręczenie wyróżnienia ks. Styczniovi przedstawił ks. dr Jarosław Merecki SDS, profesor w Katedrze Karola Wojtyły laterańskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. W wykładzie zaprezentowanym zgodnie z tradycją obowiązującą na Uniwersytecie Laterańskim, czyli w języku łacińskim (słuchacze mieli do dyspozycji tekst włoski), mówił on najpierw o początkach naukowych zainteresowań ks. prof. Stycznia. Podkreślił, że dla wyboru etyki na dziedzinę badań decydujące znaczenie w wypadku ks. Stycznia miał jego kontakt z młodym filozofem krakowskim ks. dr. Karolem Wojtyłą, który prowadził wykłady z katolickiej etyki społecznej na Wydziale Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Kiedy w roku 1954 wydział ten został przez władze komunistyczne Polski Ludowej zamknięty, ks. Karol Wojtyła rozpoczął zleczone wykłady z etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam też podjął studia z filozofii ks. Styczeń, wybierając następnie seminarium z etyki prowadzone przez ks. dr. hab. Karola Wojtyłę. Pod jego kierunkiem przygotował rozprawę magisterską, w której podjął temat: *Koncepcja cnoty u Nicolai Hartmanna*. W roku 1963 ks. Styczeń – nadal pod kierunkiem Karola Wojtyły – przedstawił rozprawę doktorską *Możliwość etyki naukowej u Johna Locke'a*. Po uzyskaniu stopnia doktora filozofii został zatrudniony jako adiunkt w Katedrze Etyki KUL, prowadzonej już wtedy przez Karola Wojtyłę – biskupa. W roku 1971 ks. Styczeń przedstawił rozprawę habilitacyjną *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności. Studium metaetyczne*². Kiedy w roku 1978 kardynał

² Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1972.

Wojtyła został papieżem, ks. Styczeń objął Katedrę Etyki i został kierownikiem Zakładu Etyki KUL.

Wyzwania, przed jakimi stanął Karol Wojtyła jako papież, skłoniły ks. Stycznia do zabiegania o utworzenie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim instytutu, który mógłby podjąć główne tematy papieskiej misji, służąc zarazem pogłębianiu znajomości nauczania Jana Pawła II w różnych środowiskach. Instytut taki powołano uchwałą senatu KUL w roku 1982, nadając mu nazwę Instytutu Jana Pawła II. Przez niemal 25 lat (1982–2006) jego dyrektorem był ks. prof. Styczeń³.

W swojej laudacji ks. Merecki wskazał główne tezy rozwijanej przez Tadeusza Stycznia koncepcji etyki. Punktem wyjścia stały się w niej intuicje obecne w myśli filozoficznej Karola Wojtyły. Z Karolem Wojtyłą dzieli ks. Styczeń przekonanie, że w centrum etyki znajduje się norma personalistyczna: *Persona est affirmanda propter seipsam*. W ujęciu Tadeusza Stycznia etyka nie może być ani eudajmonologią, ani deontologią – czyn człowieka bowiem jest dobry (moralnie) nie dlatego, że przynosi szczęście, i nie dlatego, że jest czynem nakazanym przez autorytet (wewnętrzny czy zewnętrzny). Jest on moralnie dobry jedynie wówczas, gdy stanowi adekwatną odpowiedź na godność osoby ludzkiej. Godność ta z kolei nie jest czymś wydedukowanym z przyjętego wcześniej systemu filozoficznego czy z ujęcia teologicznego – jest ona człowiekowi bezpośrednio dostępna w jego własnym doświadczeniu moralności, którego istotną treść oddajemy słowami „mogę – nie muszę – powinienem!”: rozpoznając prawdę o dobru, mogę zarówno kierować się nią w moim działaniu, jak i działać wbrew temu, co sam uznałem za prawdziwe dobro. Rozpoznana prawda o dobru zawsze wysuwa jednak swoje kategoryczne roszczenie do bycia uznana, przyjętą za kryterium działania, ona też jest źródłem „powinienem” w życiu moralnym człowieka.

Etyka zatem jako nauka posiadająca w punkcie wyjścia własne doświadczenie – argumentuje ks. Styczeń – cieszy się epistemologiczną autonomią. Aby jednak naczelną normą moralności mogła służyć jako kryterium oceny działania człowieka, doświadczenie moralności musi zostać dopełnione refleksją

³ Szczególne wyzwanie dla Instytutu Jana Pawła II KUL przyniósł rok 1988, w którym władze Polski Ludowej wyraziły zgodę na rozpoczęcie wydawania przez Instytut kwartalnika „Ethos”. Ideę powołania do życia tego czasopisma filozoficzno-teologicznego, nachylonego ku zagadnieniom społecznym i kulturalnym, propagował w środowisku Instytutu dr Wojciech Chudy. Wraz z księdzem Stycniem zarysował on program nowego pisma i przez wiele lat troszczył się o wydawanie kolejnych monograficznych numerów „Ethosu”.

antropologiczną. To w niej jest miejsce na pokazanie związku *dobra osoby* (godności) z *dobrami dla osoby* (rozdzielanie to Karol Wojtyła i ks. Styczeń dzieła z Dietrichem von Hildebrandem). Wśród dóbr dla osoby miejsce szczególnie zajmują te dobra, których poszanowanie jest równoznaczne z poszanowaniem samej osoby. Wśród nich zaś miejsce pierwsze zajmuje dobro podstawowe – ludzkie życie. Etyka zatem – niezależna w punkcie wyjścia od innych nauk – na etapie formułowania szczegółowych norm moralnych staje się antropologią normatywną. U kresu zaś refleksji etycznej umieszcza ks. Styczeń pytanie o podmiotowe skutki zła moralnego, twierdząc, że problem winy moralnej (nieudający się sprowadzić do wymiaru poczucia winy) na gruncie filozofii nie znajduje rozwiązania. Człowiek, który doświadcza siebie jako sprawcy moralnego zła (wyboru nieprawdy w sobie), poszukując drogi zadośćuczynienia, natrafić może na obecną na płaszczyźnie dziejów wieść o Jezusie Chrystusie, Odkupicielu człowieka. W ten sposób niewystarczalność sfery *ratio* (etyki filozoficznej) staje się „błogosławnym brakiem”, który może otwierać człowieka na wymiar nadprzyrodzonej wiary (*fides*).

W zakończeniu swojego wystąpienia ks. Merecki przypomniał udział ks. Stycznia w debacie na temat tzw. moralnej autonomii sumienia i jego zaangażowanie w prace nad dokumentem Magisterium Kościoła, który w roku 1993 otrzymał kształt encykliki *Veritatis splendor*.

Po wygłoszeniu laudacji przez ks. Mereckiego miał miejsce centralny moment uroczystości: ks. prof. Styczeń założył strój akademicki profesorów Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną imienia Jana Pawła II, a następnie otrzymał z rąk dyrektora tegoż Instytutu, księdza profesora Livia Meliny, dyplom doktora honorowego Uniwersytetu Laterańskiego.

Kolejnym punktem uroczystości był półgodzinny wykład przedstawiony przez nowo kreowanego doktora. Ks. Styczeń podjął w nim temat: *Człowieka portret własny. Karola Wojtyły – Jana Pawła II, antropologia adekwatna* (środkową część wystąpienia prezentowanego w języku włoskim odczytał prof. Rocco Buttiglione). Na początku wykładu ks. Styczeń podziękował za przyznane wyróżnienie i przypomniał, że Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim miał być erygowany 13 maja 1981 roku. Zamach na życie Jana Pawła II sprawił, że dzieło to – mające służyć podkreśleniu znaczenia podstawowej wspólnoty miłości, jaką jest małżeństwo i rodzina – powstało dopiero kilka miesięcy później.

W konstrukcji wykładu ks. Stycznia punkt ciężkości wyznaczony został przez zarysowanie dwóch przeciwstawnych sobie programów filozoficznych. Pierwszy z nich wywodzi się od sofisty Protagorasa i kieruje się przekonaniem,

że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy. Drugi bierze początek od Sokratesa, z jego filozoficznym credo: „Poznaj samego siebie”. Program Protagorasa – mówił ks. Styczeń – jest ostatecznie relatywistyczny, gdyż człowiek – jako „miara wszystkiego” – przyznaje sobie prawo kreowania prawdy także o człowieczeństwie. Nie jest ono zatem czymś danym do odkrycia przez wszystkich, lecz jest ustalane, często drogą plebiscytu, w którym prawda o dobru zamienia się w opinię na temat dobra, ukształtowaną głosami większości. Temu programowi sofistów Sokrates radykalnie się przeciwstawił. Nie twierdził, że człowiek nie może być miarą tego, co w świecie godziwe, godne człowieka. Postawił jednak fundamentalne pytanie: „Przez co człowiek staje się miarą wszystkiego?”. Dla Sokratesa – mówił ks. Styczeń – miarą człowieczeństwa jest dobro moralne, dobro stanowiące „duszę kultury”. Słyszając jednak wiele opinii na jego temat, człowiek ma tendencję do uznawania własnych mniemań za prawdziwe, a cudzych – za błędne. Stąd Sokratejskie „poznaj samego siebie” jest dla każdego człowieka wezwaniem do krytycyzmu tak w stosunku do opinii własnej, jak i tej głoszonej przez innych, nawet jeśli stanowią oni większość. W postulacie tym ujawnia się cały antyrelatywizm programu Sokratesa – filozofa przeświadczonego o istnieniu obiektywnej prawdy o człowieku jako takim, prawdy, która ma charakter nadrzędnego kryterium wszelkich ocen moralnych.

Program Sokratesa – w ujęciu ks. Stycznia – powinien pozostać częścią wszelkiej refleksji filozoficznej, która pretenduje do nazwy „etyka”. W etyce personalistycznej program ten znajduje dopełnienie w postaci „sprawy Owidiusza w człowieku”. Wyrażenie to, często powracające w tekstach ks. Stycznia, wskazuje na rzeczywistość wyłaniającą się z doświadczenia dostępnego każdemu człowiekowi. „Widzę i aprobuję rzeczy lepsze, a wybieram gorsze” – oto streszczenie dramatu życia moralnego osoby. Może ona rzetelnie wypełnić kryteria obiektywnego poznania prawdy o dobru, może to dobro zobaczyć, a mimo to w swoim działaniu kierować się innym, pozamoralnym dobrem, które najczęściej można sprowadzić do tak czy inaczej pojętej osobistej korzyści. Co dzieje się z osobą, która odrzuciła w swoim postępowaniu prawdę o dobru, prawdę, którą sama wcześniej rozpoznała? Pojawia się w niej pęknięcie, radykalne pomniejszenie w wymiarze bycia osobą. Ks. Styczeń określa ten stan życiem z „nie-sobą” w sobie. Osoba, która go przeżywa, sama nie potrafi wyjść poza przestrzeń winy moralnej, łącząc w sobie jakby trzy role. Jest ona sprawcą zła moralnego, jest ofiarą tego zła, a ponadto – bezstronnym sędzią wypowiadającym sentencję skazującą: dokonałeś samouniعةstwienia, musisz na zawsze pozostać z „nie-sobą” w sobie.

Fenomenologicznemu opisowi stanu winy moralnej towarzyszy w etyce prof. Stycznia wymiar metafizyczny, w którym wyjaśnienie znajduje przygod-

ność istnienia człowieka. Istnienie to może pochodzić tylko z daru Stwórcy, Tego, który jest Istnieniem. „Osoba, właśnie ona, jest uprzywilejowanym miejscem zetknięcia się z aktem istnienia, a tym samym z refleksją metafizyczną” – mówił ks. Styczeń, przywołując słowa Jana Pawła II z encykliki *Fides et ratio* (nr 83). Te dwa elementy doświadczenia – wina moralna i przygodność istnienia – sprawiają, że człowiek w poszukiwaniu odkupienia i życia niemal gotów jest wejść w wymiar wiary nadprzyrodzonej. Gotów jest uznać prawdziwość tej wieści, którą na płaszczyźnie dziejów niesie chrześcijaństwo, a której ośrodkiem jest *Redemptor hominis* – Odkupiciel człowieka. Antropologia adekwatna jest zatem zawsze antropologią teologiczną, nakierowaną na spotkanie w wymiarze wiary z Jezusem, Synem Bożym. Bez Niego człowiek nie może zrozumieć dramatu swojego życia moralnego, a zatem nie może też w pełni zrozumieć siebie samego (por. encyklika *Redemptor hominis*, nr 8).

Ksiądz Styczeń zakończył wystąpienie przywołaniem postaci Jana Pawła II, dopełniającego zawsze swoją filozoficzną refleksję nad człowiekiem chrystopologiczną antropologią – antropologią, w której rozjaśnia się tajemnica człowieczeństwa.

Miłym akcentem na zakończenie uroczystości nadania doktoratu honoris causa było wykonanie przez grupę studentów Uniwersytetu Laterańskiego kilku młodzieżowych piosenek w języku polskim. Nie zabrakło wśród nich drogiej Janowi Pawłowi II pieśni *Barka*.

Wieczorem 6 grudnia wspólnota Domu Generalnego Salwatorianów w Rzymie uczciła ks. prof. Stycznia uroczystą kolacją. W okolicznościowych przemówieniach, wygłoszonych między innymi przez ks. prof. Andrzeja Szostka, ks. dr. hab. Alfreda Wierzbickiego i księżnę Marie von Liechtenstein, gratulowano księdzu profesorowi tak znaczącego wyróżnienia. Gratulacje i słowa uznania dla jego dorobku naukowego przesłali także przełożony generalny salwatorianów ks. Andrzej Urbański i ks. Jan Folkert, przełożony Polskiej Prowincji Salwatorianów.

Ks. Piotr Ślęczka SDS